



# Czy jestem pielgrzymem?

Gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy. 2 Kor. 5:7

Czy jestem pielgrzymem? Do czego zdążam? Pielgrzym to osoba, która wyruszyła już w wędrownik i ma przed sobą wyznaczony cel. Wcześniej musiała poczynić wiele starań i wysiłków, aby dobrze się do niej przygotować i zaplanować kolejne etapy długiej drogi. Każdy w swoim sercu musi rozważyć, czy jest w stanie wytrwać do samego końca, jak możemy przeczytać w Łuk. 14:28, który mówi, że należy obliczyć koszty, zanim podejmiemy działanie.

Temat pielgrzymowania jest bezpośrednio związany z tytułem niniejszego czasopisma. Jest ono dla tych, którzy chcą postępować śladami naszego Zbawiciela, chcą uczyć się od najlepszego wzoru, jaki kiedykolwiek żył na ziemi. Wszystkie publikowane artykuły są rozważaniami biblijnymi, które kierują Twoją myśl, drogi Czytelniku, w stronę Boga Ojca i Jego Syna Jezusa. Często możesz znaleźć tu też wsparcie i zachętę do dalszej „Wędrowniki za Panem”.

## Co spotyka pielgrzyma w czasie wędrowniki?

Na samym początku drogi ku górze czujemy się silni, jesteśmy wypoczęci i entuzjastycznie nastawieni. Jednak z czasem narasta zmęczenie, zostajemy zniechęceni przez trud wędrowniki, a zdarza się, że palące słońce daje się we znaki. Bywa, że mamy ochotę się zatrzymać i odpocząć, a może nawet zawrócić. Są to doświadczenia, o których mówi święty apostoł Paweł w 1 Kor. 10:13 – *Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść*. Podczas wędrowniki w góry możemy wstąpić do schroniska, w którym przebywają inni wędrownicy, zbierający siły na podróż. Oprócz nieoczekiwanej Bożej pomocy możemy liczyć właśnie na wsparcie braterskie. To zbory są takimi oazami, w których możemy się posilić i wspólnie wzmacniać. Gdy kontynuujemy wspinaczkę, patrzymy cały czas do góry, zauważamy innych uczestników, którzy są bliżej obranego celu. Od nich możemy uczyć się wytrwałości i motywować się do dalszego podążania do góry, a nie oglądania się za siebie. Należy jednak pamiętać, że zawsze możemy zwrócić się w modlitwie do Ojca Niebieskiego i Jemu powierzyć nasze smutki i problemy. Pan Bóg nigdy nie odrzuci modlitwy pełnej wiary, która płynie z głębi skruszonego serca. Mówi o tym prorok Izajasz:

*Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości ... ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają* – Izaj. 40:29-31. Są to słowa pełne nadziei i wzmocnienia dla każdego dziecka Bożego.

Niektórzy z nas już wyruszyli w tę wspaniałą wędrownik za naszym Panem. Jedni kilkanaście, inni nawet kilkadziesiąt lat temu. Wybrali się w tę podróż, aby zobaczyć krainę marzeń. Dzięki fascynacji „Ziemią Obiecaną” widzianą oczyma wiary, bez większego wahania podjęli trud podążania drogą za Chrystusem i dojecha do tej krainy szczęścia. W trakcie wędrowniki spotkali wielu, którzy nie zważając na przeszkody, nie cofają się, ale zamierzają osiągnąć ten cel. Wszystko to dostarczyło nam wielu wspaniałych wrażeń i motywacji. Są i tacy, z którymi bardzo zaprzyjaźniliśmy się, a dzięki wspólnemu celowi tej wielkiej wyprawy, przyjaźń ta została wzmocniona. Niestety, niektórzy z naszych towarzyszy nie wytrzymali trudów podróży, nie dali rady i złożyli ze szlaku lub zostali daleko w tyle.

Ideą chrześcijaństwa jest to, aby podnieść na wyższy poziom swoje człowieczeństwo, przez wypracowanie cnót charakteru i rozwój owoców ducha świętego, by żyły w nas i stały się powszednim chlebem nauki Chrystusa.

Czy nasze pragnienia zostaną spełnione? Czy nasza wędrownik będzie uwieczniona sukcesem? Czy zobaczymy naszego Pana? On powiedział: *Świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie; bo ja żyję i wy żyć będziecie* – Jan 14:19. Czy rzeczywiście może się to stać dla nas faktem? Boże obietnice są niezmiennie, stanowią pewnik, a gwarancją jest krew Chrystusa przelana na Golgocie. Wszystko – nagroda jest w zasięgu ręki, tylko od nas zależy, czy potrafimy zacisnąć zęby i znieść doświadczenia, które przychodzą na nas w celu zmiany naszego charakteru. *Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa* – 2 Piotra 1:10,11.

## Wędrownik narodu żydowskiego

Bardzo często jako badacz Pisma Świętego spoglądamy na naród żydowski. Rozważamy tematy z nim związane oraz wspominamy historię, jak Pan Bóg „możną ręką” wyprowadził swój naród z Egiptu. Kiedy pomógł mu wyrwać się z niewoli faraona, przeprowadził przez Morze Czerwone, a później opiekował się przez całe czterdzieści lat wędrowniki po pustyni. Bez nieoczeki-



nionej Bożej pomocy tak wielkie rzeczy nie byłyby możliwe.

Naród żydowski już od samego początku pielgrzymował. Jest to wyraźnie zaznaczone w 2 Mojż. 12:11 – *A w ten sposób spożywać go [baranka] będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w ręku waszym. Zjecie go w pośpiechu.* W tym wersecie wyraźnie zaznaczone są atrybuty pielgrzyma: pas, sandały i laska w ręku. Żydzi z pewnością w tym czasie zastosowali ten zapis literalnie, ale my wiemy, że cały 12 rozdział 2 Księgi Mojżeszowej ma obrazowe znaczenie dla Nowego Stworzenia, dlatego możemy dostrzec lekcję dla nas. I tak przepasane biodra mogą symbolizować uporządkowanie umysłu i czujność (1 Piotra 1:13), obuwie – gotowość do głoszenia Ewangelii, a laska w ręku to Pismo Święte, Boskie obietnice i nadzieje, które nas wspierają w podróży.

Przez cały czas wędrowniki po pustyni mieli przewodnika, którym był Mojżesz. Również i my mamy Przewodnika – wzór postępowania, który już przebył drogę do chwały. Dzięki Ewangelii możemy na Niego spoglądać i uczyć się od Niego. Wspominać o tym, że On – Jezus Chrystus, cierpiał znacznie więcej niż my. Był wiernym pielgrzymem zdążającym do nagrody wystawionej przez Ojca. Również w znaczeniu najbardziej literalnym – nie miał stałego mieszkania tu na ziemi, sam wyraził się w ten sposób:

*Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił – Mat. 8:20.*

W dalszej części długiej wędrowniki Pan Bóg nadal opiekował się swoim ludem. Dawał im pożywienie (manę i przepiórki), zapewniał przystanki, czasami były to oazy, a czasami dostęp do źródlanej wody.

W późniejszej historii Narodu Żydowskiego, gdy zamieszkali już w Ziemi Obiecanej to mężczyźni otrzymali od Pana Boga nakaz pielgrzymowania 3 razy w roku, na 3 ważne święta do Jeruzalem (5 Mojż. 16:16). Powstały wtedy psalmy (pieśni) pielgrzymek lub inaczej nazywane pieśniami stopni. Judea jest górzystą krainą i dla wielu Żydów była to wędrownik wąskimi ścieżkami „pod górę”. Psalmy te (od 120 do 134) opowiadają o ogromnej radości wynikającej z pielgrzymowania, są przepełnione radością i nadzieją na spotkanie Pana. Dlatego, drogi Czytelniku, zachęcam Cię do otwierania Biblii na psalmach pielgrzymek podczas chwil zwątpienia, czy słabnącego zaangażowania podczas Twojej wędrowniki, abyś jak Izraelici wędrujący do Jerozolimy, mógł czerpać radość ze słów – *Uradowałem się, gdy mi powiedziano: do domu Pana pójdziemy!*

Nasz Zbawiciel powiedział: *Idę przygotować wam miejsce.* I właśnie to miejsce naszego wiecznego mieszkania, owa „Ziemia Obiecana”, jest już gotowa od czasu, gdy Chrystus wstąpił do niebios i usiadł po prawicy swojego Ojca. Pan Jezus oczekuje na tych, którzy mają przyjść do Niego. Bardzo pragnie, by Jego naśladowcy razem z Nim mogli cieszyć się wieczną radością (Jan 14:3, 16:22).

Sygnowski Paweł